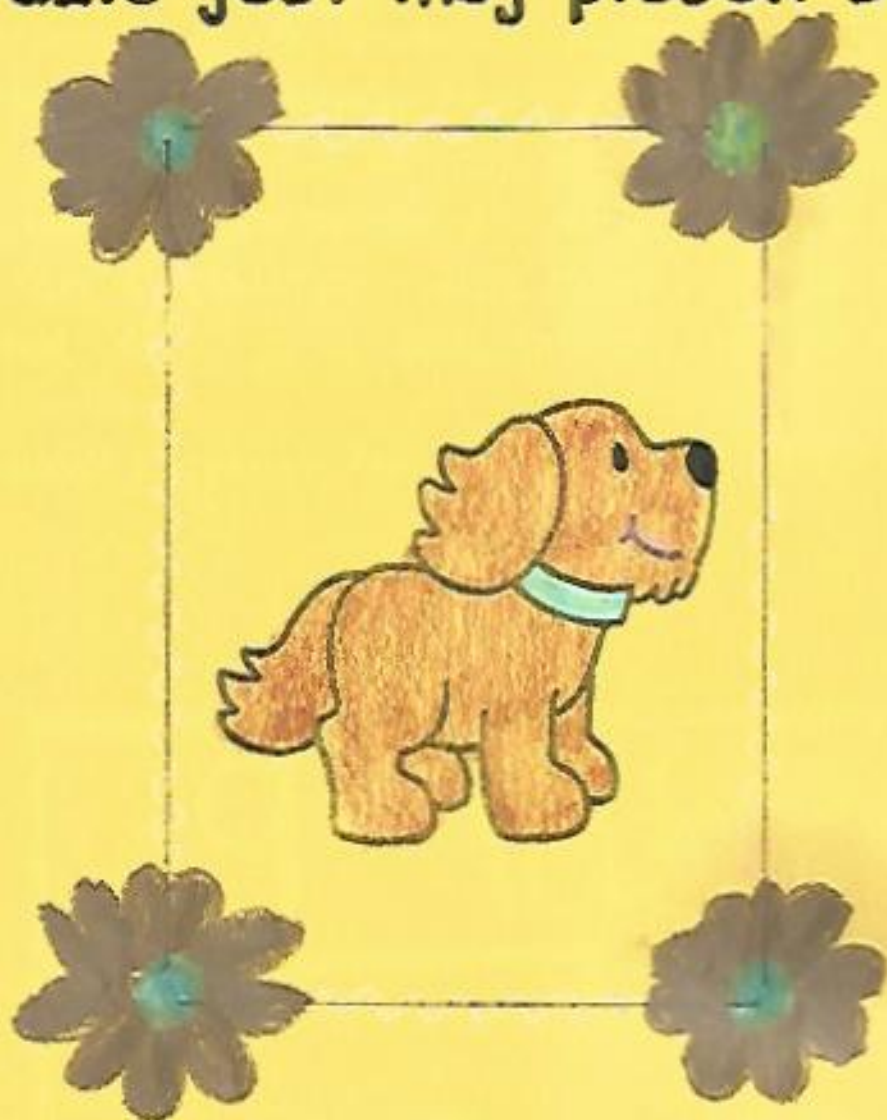


"Gdzie jest mój piesek Bobi?"



„Gdzie jest mój piesek Bobi?”

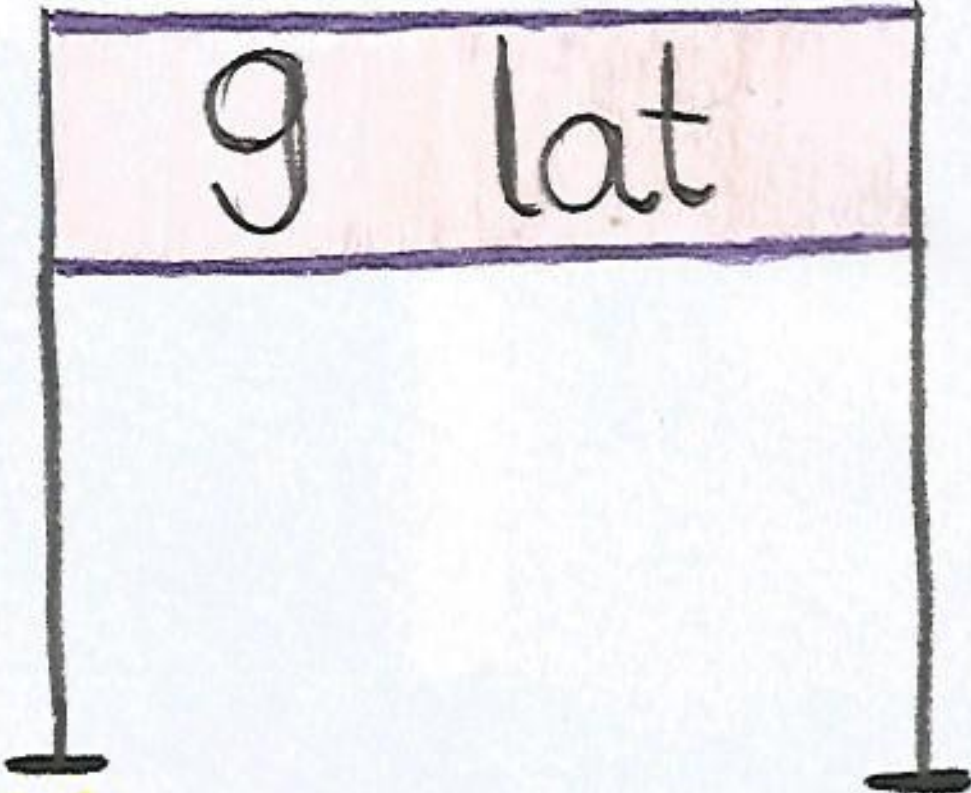


Autor: Maja Parczyńska
Ilustrowała: Maja Parczyńska

Pewnego słonecznego dnia dziewczynka o imieniu Ania obchodziła swoje 9 urodziny. Mama upiekła jej tort i zaprosiła gości. Wszyscy bawili się dobrze. Dziewczynki skakały na skakance a chłopcy grali w piłkę nożną. Ania dostała mnóstwo prezentów, ale jeszcze nic nie dostała od mamy i taty. Ciągle o tym myślała. Nagle odezwała się mama

-Choć Aniu, ja z tatą gdzieś cię zabieramy, to niespodzianka.

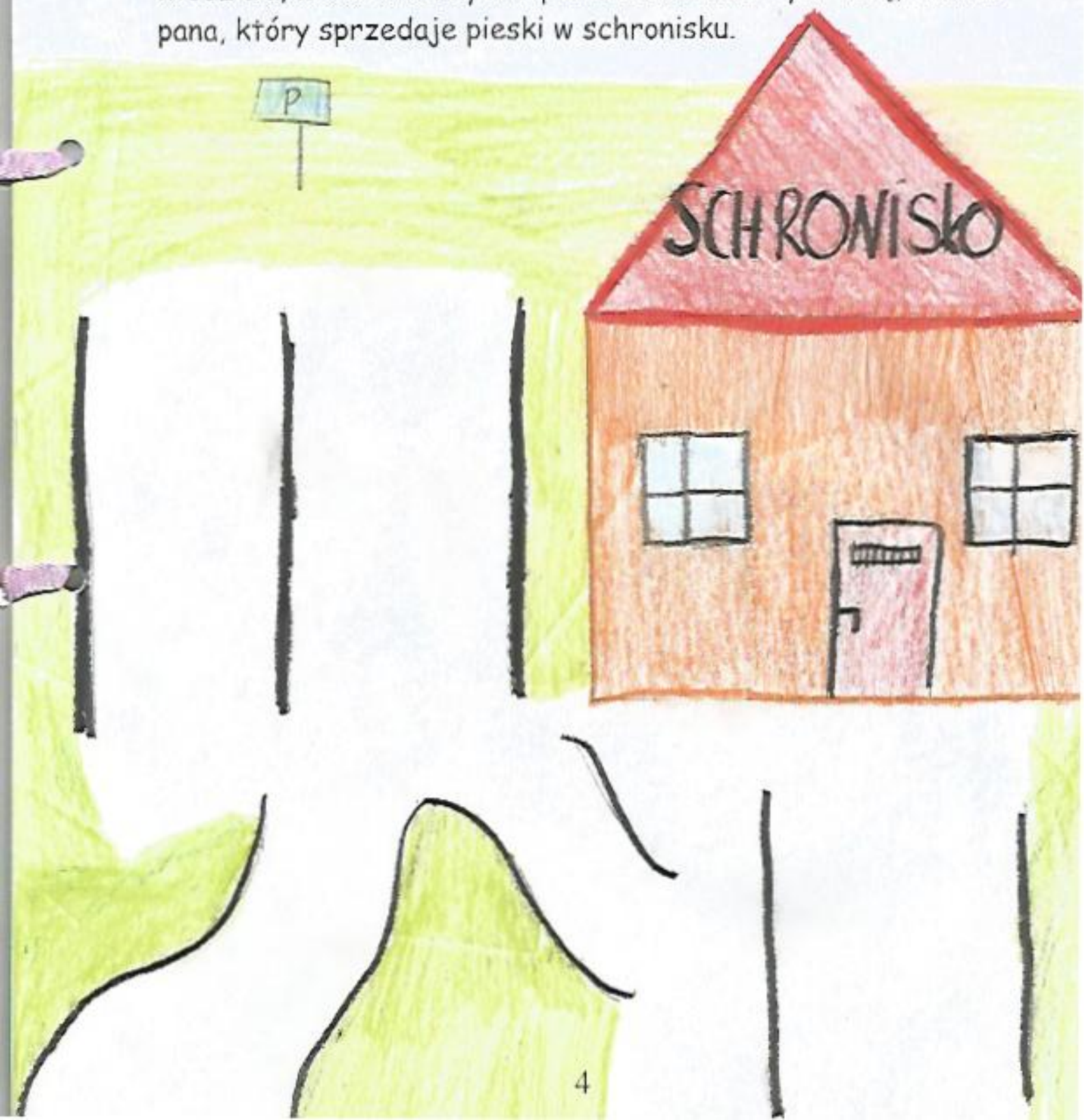
- Hura!!! Krzyknęła Ania.



9 lat



Jechali przez pół godziny w to miejsce, gdzie rodzice Ani ją zabrali. Stanęli na parkingu obok schroniska. Ania zorientowała się, że przyjechali tu po szczeniaka. Bardzo ucieszyła się, bo zawsze chciała mieć psa. Szybko wyskoczyła z auta i pobiegła po małego psiaka, a rodzice za nią. Było dużo pięknych piesków, ale Ania spojrzała jednemu w oczy i już wiedziała, że to on. Szybko poinformowała o tym tatę, a tata pana, który sprzedaje pieski w schronisku.



Przyjechali do domu. Ania przytuliła pieska i powiedziała - Będiesz moim przyjacielem do końca życia!
Nazwała go Bobi, bo to szczęśliwe imię Ani, ponieważ jej dziadek miał pieska o imieniu Bobi. Poszli razem z mamą na spacer i było bardzo wesoło. Szli obok łąki i obok rzeczki a potem, kiedy Bobi się już zmęczył to poszli do domu.



Drugiego dnia mama Ani powiedziała:

- Aniu wczoraj byliśmy razem na spacerze z psem, ale dziś nie dam rady z tobą iść.

- Dlaczego mamusi? - zapytała dziewczynka.

- Dlatego, że twoja babcia jest chora, a nie możemy jej zostawić samej - powiedziała smutno mama.

- Dobrze - odezwała się dziewczynka - przecież mam już 9 lat - powiedziała stanowczo Ania.



Bobi i Ania bawili się dobrze. Najpierw poszli nad rzeczkę a potem na łąkę. Tam Ania rzucała piłkę pieskowi a on ją gonił. Nagle dziewczynce zachciało się pić i poszli do sklepu po wodę. Ponieważ nie można było wchodzić do sklepu z psami, to Ania przywiązała Babiego do murka i poszła sama.



Kiedy Ania wyszła ze sklepu pieska nie było. Ktoś go ukradł. Ania bardzo przestraszyła się i pobiegła do domu powiedzieć o tym tacie, bo mama pojechała do babci. Tata też się tym zmartwił i powiedział, że razem napiszą ogłoszenia o zaginięciu pieska.



Kiedy już napisali ogłoszenia, to powiesili je na wszystkich murach. Akurat przechodzili przyjaciele Ani obok tych ogłoszeń i przeczytali jedno z powiadomień, że zaginął pies Bobi. Przyjaciele dziewczynki też się tym przejęli i pomogli Ani szukać pieska.



Dziewczynka się bardzo ucieszyła. Wszyscy pobiegli szukać pieska po całym mieście, ale go nie znaleźli. Lecz kolega Ani powiedział, że jeszcze mu się przypomniało jedno miejsce, w którym nie szukali. To był stary opuszczony dom, w którym już nikt nie mieszkał. Wszyscy tam pobiegli.



Kolega Ani miał rację. Zobaczyli Bobiego, który leżał w klatce, a złodziej spał koło niego. Chrapał i spał jak suseł, nic go nie obudzi. Dzieci zauważyły klucz do klatki w ręce złodzieja i mu go odebrały. Otworzyli klatkę i wzięli Bobiego. Uciekali po cichu ile sił w nogach, nie budząc złodzieja.



Natychmiast zadzwonili po policję, a policja złapała złodzieja. Dzieci ucieszyły się, że już złodziej piesków nie porwie żadnego innego pupilka.

PIES TO NAJLEPSZY PRZYJACIEL CZŁOWIEKA I
DLATEGO TRZEBA O NIEGO DBAĆ I GO KOCHAĆ.

